

Krzysztof Zalewski, Rzek

To jest jak zapach palonego ciała,
jak koklusz w teatrze
To jest jak głośnie zegary we śnie,
jak na pogrzebie śmiech

Nie mogę tego znieść,
ach proszę zabierz mi to
W górę rzek

Stawia na baczność włosy pod ubraniem
i nie pozwala spać
Rozrywa wnętrza i powiększa wszechświat
do rozmiarów pępka

Nie mogę tego znieść,
zabierz ach zabierz mi to
Zabierz mi to

Płynmy w górę rzek